Rok II. Marzec 1927. Nr. 3

ECHO

Salezjańskiej Bursy fund. ks. Al. Lubomirskiego

Kraków, ul. Rakowicka 27. — Telefon 4607. — P. K. O. 406.051.

Patron pracujących.

Nad Zakładami Salezjańskimi łopoce triumfalnie sztandar pracy, zatknięty przez ks. Bosko, który w swym testamencie, zwracając się do Salezjanów i ich Pomocników powtarzał: **„Praca, praca, praca"**. — I wskazał nam ks. Bosko Patrona pracy — św. Józefa, byśmy wpatrzeni w Jego wzór nie ustawali w trudach, a wyczerpani wśród znojów, pod płaszczem Jego opieki szukali wytchnienia. —

W obecnej dobie, gdy z jednej strony podnoszą się ciągle nawoływania tysiącznych rzesz: „dajcie nam pracy" — z drugiej zaś brak ludzi szczerze i sumiennie pracujących daje się bardzo we znaki, — **warto zwrócić szczególną uwagę na tę postać św. Rzemieślnika. —**

Idealem Jego życia było: **złożyć w całopalnej ofierze wszystkie siły — Bogu. —**
Ta myśl była Mu dźwignią wśród trudów i niedostatku, była światłem, opromieniającem blaskiem radości znużone pracą oblicze. —

Dziś, gdy robak materjalizmu, toczący życie społeczeństwa, jadem niezadowolenia zatruł dusze i wywołał trawiącą gorączkę używania, trzeba nam spojrzeć w głąb Nazaretańskiego zacisza. — **Idźmy do Józefa, by przy Jego warsztacie nauczyć się spełniać swe obowiązki sumiennie, wytrwale, — i z radością; — pracujmy jak św. Józef z Bogiem i dla Boga, a pierzchną pomroki przygnębienia i nad naszym warstatem pracy zajaśnieje słońce szczęścia.**

Ratujmy młodzież.

Pod tym hasłem skupiają się koło naszej bursy **„ludzie dobrej woli"**, rozumiejący doniosłość wychowania młodzieży dla przyszłości narodu.

Pocieszający to widok, kiedy każdego 24 miesiąca, gromadzą się nasi Pomocnicy i Pomocnice, aby się wspólnie za-

chęcać do tak wzniosłej współpracy. Ile na tych zebraniach zapału, ile pomysłów, jakie zainteresowanie się młodzieżą.

Gdyby tak całe społeczeństwo wzięło żywy udział w tej zbożnej sprawie, możnaby wkrótce zażegnać mnożące się z dniem każdym wykroczenia małoletnich przestępców, schodzących na manowce z powodu nędzy i braku opieki.

W całej akcji idzie przedewszystkiem o to, aby młodzież uchronić przed zgubnymi wpływami zepsucia ulicznego i zaprawić ją zawczasu do sumiennego spełniania obowiązków. — O wiele łatwiej bowiem wychować nieskażoną jeszcze duszę dziecka, aniżeli wprowadzić na dobrą drogę młodzieńca wykolejonego, który zasmakowawszy w próżniactwie i złem towarzystwie nie chce zrozumieć, **że największem dla niego szczęściem jest praca i cnota.**

Przyłóżmy więc wszyscy rękę do dzieła i ratujmy młodzież!

Dobrze jest wznosić pomniki bohaterom narodowym, **szlachetnie** rzucić grosz na konserwację zabytków sztuki i architektury, **koniecznie** organizować „ligi obrony" — jeśli jednak zaniedbamy młodzież, te żywe pomniki i świątynie, narażone na ruinę moralną, **jeśli nie przystąpimy, jak jeden mąż do dzieła obrony dusz młodzieńczych, — daremne nasze ofiary!**

Przeniknął tę potrzebę czasów dzisiejszych nieśmiertelny wychowawca młodzieży **ks. Bosko**, organizując przed 50 laty **Związek Pomocników Salezjańskich** i wskazując mu jako główny cel:

„Życie czynne za pomocą uczynków miłosiernych, szczególnie względem młodzieży ubogiej i opuszczonej".

Oto, treść działalności Związku, oto zadanie nasze szlachetni Pomocnicy i Pomocnice, którzy coraz liczniej garniecie się ku wielkiemu dziełu księdza Bosko, rozpoczętemu w Krakowie.

Pragniecie oglądać w Schronisku, wzniesionem przez **troskliwego Opiekuna sierót, ks ęcia Al. Lubomirskiego,** setki młodzieży wychowującej się na dzielnych synów Ojczyzny?

Jednajcie dla Związku jak najwięcej czynnych członków. Przyczynicie się w ten sposób skutecznie do zrealizowania słów ks. Bosko: **„Przyjdzie czas, kiedy być dobrym katolikiem a pomocnikiem salezjańskim będzie znaczyło jedno i to samo".**

PRZYPOMNIENIE: 24 marca nabożeństwo do Wspomożycielki Wiernych i zebranie Pomocników o godzinie 6-tej wieczorem.

Dzień wielki już blisko.

20. lutego br. z wyżyn Watykanu rozbrzmiała nowina pełna radości dla Zgromadzenia Salezjańskiego i naszych Pomocników.

Uroczystym dekretem ogłoszono heroiczność cnót ks. Bosko, co **stanowi zapowiedź rychłego wyniesienia wielkiego Apostoła młodzieży na ołtarze.**

Cieszmy się i podwajajmy wysiłki, by na dzień beatyfikacji zgromadzić przed tronem nowego Orędownika w niebie, jak najliczniej opuszczoną dziatwę. — **Będzie to najwymowniejsze świadectwo naszej czci dla błogosławionego Jana Bosko.**

REKOLEKCJE.

Wśród gwaru świata i nawału przeróżnych zajęć, zapominamy nieraz o najważniejszej sprawie, jaką jest praca nad zbawieniem własnej duszy. — Rekolekcje wielkopostne wyrywają nas z tego wiru i pozwalają w świetle prawd ostatecznych przyjrzeć się bliżej celowi życia. Nad chaosem piętrzących się w duszy młodzieńczej burz, unosi się Duch Boży — Stworzyciel i byle tylko nie było z naszej strony oporu — dokonuje cudownego dzieła odrodzenia wewnętrznego.

Iluż to „synów marnotrawnych” wróciło po dobrze odprawionych rekolekcjach do przybytków łaski!

Jakie potoki ukojenia spłynęły do duszy skołatanej wyrzutami sumienia po szczerej rekolekcyjnej spowiedzi.

Aby naszej młodzieży otworzyć te krynice Bożych zmiłowań, urządzamy w Bursie dwie serje rekolekcji:

I-szą od 14 do 27 marca dla wychowanków bursy
II-gą od 27 do 30 marca dla uczniów szkoły kupieckiej.

Zapał misyjny rośnie.

Poświęcenie sztandaru misyjnego było ważnym momentem dla członków towarzystwa misyjnego. Odtąd skupieni koło symbolu wiary i miłości, ożywili swą działalność na każdem polu. I tak:

I. — **Celem pogłębienia wiadomości** i szerszego zainteresowania się misjami, otwarto 2 lutego **czytelnię** czasopism i książek misyjnych, z której korzysta cała Bursa. — **Z wdzięcznością podkreślić musimy wspaniałomyślność wszystkich redakcyj czasopism misyjnych, które uwzględniając nasze ubóstwo, bezpłatnie posyłają co miesiąc cenne swe wydawnictwa.**

Otrzymujemy:

„Misje Katolickie" — XX. Jezuitów — Kraków.

„Nasz Misjonarz" — XX. Werbistów — G. Grupa Grudziądz.

„Pobudka Misyjna" — Pniewy — Wielkopolska.

„Oblat Niepokalanej" — XX. Oblatów — Krobia Wielkop.

„Echo z Afryki" i „Murzynek" — Sodalicji św. Piotra Klawera — Kraków.

„Królowa Apostołów" i „Mały Apostoł" — XX. Pallotynów — Wadowice.

„Wiadomości Misyjne" — XX. Misjonarzy Mariannhill.

„Pokłosie Salezjańskie" — Warszawa.

„Posłaniec M. Boskiej Saletyńskiej" — XX. Saletynów — Dembowiec.

„Posłaniec św. Rodziny" — XX. Misjonarzy Góra Klasztorna.

Ponad to wszyscy abonują „Młodzież Misyjną".

II. — **Propaganda** zyskuje nowe tereny dla idei misyjnej przez założenie dwóch towarzystw w Świątnikach i Rakowicach.

Świątnickie towarzystwo „Młodzieży Misyjnej" im. ks. Bosko, zawiązane zostało w styczniu pod patronatem miejscowego ks. proboszcza ks. Józefa Migdałka i gorącego miłośnika młodzieży p. inż. Ferd. Klementysa, dyrektora szkoły ślusarskiej.

Tow. M. M. im. św. Józefa Kalasantego w kollegjum XX. Pijarów w Rakowicach powstało w lutym. O jego żywotności świadczą: częste zebrania, na których członkowie wygłaszają własne referaty, bardzo starannie opracowane, zaprowadzony **skarbczyk duchowny i skarbonka misyjna.**

Z ogromnem zainteresowaniem zajęto się konkursem **na znaczki misyjne,** które prócz myśli propagandowej, mogą stać się źródłem funduszu misyjnego.

III. **Zdobycie pomocy materjalnej** dla misyj, mimo niedostatku w jakim się znajduje młodzież bursy, jest przedmiotem żywych zabiegów i **rozpraw. W ostatnim czasie skarbnik** towarzystwa wygłosił na ten temat rzeczowy referat, w którym wykazał konieczność wspierania misjonarzy. Przekonywujące wywody referenta były iskrą, która zapaliła w młodzieńczych sercach mnóstwo pomysłowych projektów.

Postanowiono: ogłosić konkurs na wspomniane wyżej znaczki misyjne — **uzyskać** od misjonarzy oryginalne fotografje z terenów misyjnych do pocztówek — **wyrabiać** różne drobne przedmioty z zakresu: mechaniki, ślusarstwa, introligatorstwa, krawiectwa, szewstwa i dochód z ich sprzedaży przeznaczyć na misje. — **Ogrodnicy mają hodować** rośliny z nasion sprowadzonych od misjonarzy, a **koło teatralne urządzi** przedstawienie. Wykonanie tych pomysłów przyniesie napewno pomyślne rezultaty.

IV. Nie mniejszą wagę kładzie się w towarzystwie na **pracę duchową członków. — Wszak od wyrobienia ducha zależą w znacznej mierze przyszłe powołania misyjne i skuteczność** wszystkich zachodów. **Skarbczyk duchowny**, w którym członkowie składają: Komunje św., Msze św., nawiedzenia Najśw. Sakramentu, dobre uczynki i umartwienia, jest potężną podnietą do rozbudzenia życia religijnego. Na każdem zebraniu wyznacza się szczegółowe postanowienia, odnoszące się do wykonywania jakiejś cnoty, a prócz tego członkowie mają obowiązek upominać się wzajemnie i zachęcać do dobrego.

Uroczyście obchodziło Towarzystwo **pierwszą rocznicę śmierci** największego Misjonarza Salezjańskiego, ks. kard. Cagliero. Rano 28 lutego przystąpili członkowie do Komunji św. na intencję misyj a wieczorem urządzili odczyt o pracach misyjnych Apostoła Patagonji. —

Na 19 marca przygotowują pierwszą Akademję Misyjną. —

Tak krzewi się wśród młodzieży zapał dla sprawy najszlachetniejszej — **rozszerzania Królestwa Chrystusowego**. —

Rozwój idei abstynenckiej.

Nad całą Polską powiał ożywczy prąd, budzący w młodych piersiach chęć walki z groźnym wrogiem najdroższych naszych skarbów: **zdrowia i szczęścia**. Tym nieprzyjacielem alkohol. —

Zorganizowany od 30 stycznia do 6 lutego **„Tydzień wstrzemięźliwości“**, pogłębił u młodzieży przekonanie, że bój **z alkoholem to postulat konieczny do wyrobienia silnego charakteru i zdobycia szczęścia w życiu rodzinnem i społecznem.**

Członkowie Koła Abstynenckiego brali żywy udział w „tygodniu” a na zakończenie urządzili 6 lutego piękną akademję. Złożyły się na nią: płomienne przemówienie p. prof. Krymskiego, obrazek sceniczny p. prof. Mossoczowej pod tytułem „URATOWANY”, malujący świetnie potęgę dobrego przykładu w walce z pijaństwem, rujnującem ideały piękna i dobra wśród uczącej się młodzieży, — duet komiczny, deklamacje, produkcje chóru i orkiestry. **Szczególne wrażenie wywarł na uczestnikach** nowy zew abstynencki (chór z orkiestrą) **którym nas obdarzył przew. ks. Insp. Antoni Hlond.** Ukoronowaniem akademji było uroczyste złożenie przyrzeczeń 30 nowych członków. —

Zew abstynencki.

Powstań młodzieży, nie tocz się w odmęty,
Tam gdzie trucizny gotują ci jad;
„Trzeźwość i praca!” oto zew nasz święty,
Który rzucamy w rozszalały świat. —
Trzeźwość nieci ideały
Mocą pierś obdarza;
Praca wiedzie kraj do chwały
I potęgę stwarza.
Bracia do czynu! gdy pękną puhary,
W których się topi krwawicę i trud,
Wtedy się wieków bieg odmieni stary:
Świętej wolności zakwitnie nam cud. — *A. B.*

Z życia sportowego.

Sport i zabawa są uzupełnieniem wychowania społecznego i religijnego. Dlatego w naszym zakładzie oprócz ducha pobożności, oprócz ścisłego przestrzegania przepisów regulaminu, co wyrabia karność i harmonję, panuje żywe zainteresowanie się ruchem sportowym.

Budząca się wiosna świeżem tchnieniem ogarnia wszystkich. Codziennie w godzinach po pracy i szkole roi się na boisku od miłośników sportu. Trenuje piłkę nożną starszyzna klubu sport. „Orlęta”, uganiają mali ochotnicy oratorjum, grając zapalczywie w „pilkę zatrutą„ i „chorągiewkę” ćwiczą systematycznie zwolennicy „piłki ręcznej z Tow. sport. „Bosko”. —

6 marca urządzono zebranie, by omówić wspólnie dalszą pracę, oraz wybrać nowy zarząd. Po przemówieniu ks. Dyrektora na temat **„sport a wyrobienie charakteru”**, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który wypadł następująco: prezes — Franckowiak Edw., sekretarz — Malarz Jan, skarbnik — Stupnicki Władysław, gospodarz — Wójcik Tadeusz. Nadto wybrano kierowników poszczególnych sekcji a to: lekko atletycznej — Nowak Stanisław, piłki ręcznej — Majewski Stanisław, ping-pong — Franckowiak Edward. —

Humor w Bursie.

Cały Kraków szalał w karnawale. Wszyscy się bawili, tańczyli, trwonili grosz i zdrowie, a niejeden i skarby duszy poświęcił za chwilkę marnej rozkoszy. —

Jakże odmiennie bawiliśmy się w bursie! Naszą dewizą: „Służcie Panu w weselu”. Więc nie zmysłom, nie ciału, ale Bogu służymy. Na dworze tego Władcy dusz naszych tyle

szczęścia, tyle szczerego humoru. — Do rzadkich wyjątków należą w bursie zachmurzone oblicza, ogół zawsze uśmiechnięty, w chwilach wolnych od zajęć umie się brawurowo rozweselić i innych pobudzić do radości. —

Przykładem tego była odegrana w karnawale w naszym teatrzyku i w teatrze „Bagatela" arcywesoła operetka pod tytuł. „Karnawał Pszonki". — Podziw wzbudzały śpiewy z doborową orkiestrą, olśniewał widzów za każdem pojawieniem się Pan Pszonka w orszaku pysznie przybranych w kostjumy hiszpańskie dworzan, burze śmiechu wywoływało zakłopotanie przebranego za księcia — Kuby Dyszla. Trud poniesiony w wystawieniu tej pierwszej operetki, rozweselona publiczność wynagrodziła żywem uznaniem. —

Wtorek zapustny zakończyliśmy miłą domową zabawą.

I. K. wychowanek. —

Lista ofiar.

Ofiary pieniężne złożyli: ks. Łucjan Chwiećko 15 zł. ks. A. Siemieński 5 zł., ks. Stanisław Grodniewski 5 zł., ks. prał. Slepicki 15 zł., p. kap. Dyameński Eug. 5 zł., p. inż. Pindelski 2 zł., p. inż. Tadeusz Jaszczurowski 5 zł., p. Barlewicz 3 zł., p. Mieczysław Przybyłowicz 1 zł. p. Al. Eminowicz 1 zł., p. Rybarska 5 zł., p. Helena Udzielowa 5 zł., p. Pyzik 2 zł., p. M. Sikora 7 zł., p. Magdalena Michalcowa 8 zł., p. Dzikowa 3 zł., p. Woźniakówna 10 zł., p. Stanisława Antoniewicz 20 zł., p. Malczykówna 5 zł., p. Tournau 10 zł., p. Furdzikowa 2 zł., p. Dunajowa 10 zł., p. Andrzej Zieleń 16,20 zł., p. Mossoczowa 5 zł., p. Glatzelowa 10 zł., p. St. Giera 2 zł., p. Smyczyński 3 zł., p. Grabowska 10 zł., p. Piętka 50 zł., p. Niesiołowski 60 zł., p. Smiechowska 100 zł., pracownicy browaru 7.50 zł., przez „Ilustr. Kurjer Codzienny" 101.15 zł., przez Redakcję „Róż św. Teresy" 60,80 zł., z Izby Handlowej 1.000 zł., z Komitetu Wojewódzkiego 868.51 zł., z Tow., Ubezp. „Florjanka" 150 zł., księżna p. Eleonora Lubomirska 100 zł., od Pomocników Salezjańskich ofiara zbiorowa 54 zł., p. Marja Jankiewicz 10 zł., p. Jurkiewicz 10 zł., p. Lipiński 4 zł. —

Ofiary w naturze złożyli: p. Nacz. Niosiołowski, p. St. Szymborscy, p. inż. Bobilewicz, p. prof. Bogucki, p. dr. Minkowski, p. dr. Lieberstein i kilku innych. którzy nie podali swych nazwisk.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne ślemy „Bóg zapłać" za Ich szlachetne i wspaniałomyślne dary. —

Szczególną podziękę spieszymy wyrazić Najprzewielebniejszemu Księciu Metropolicie za żywe zainteresowanie się potrzebami naszej Bursy; J. O. Leonji księżniczce Lubomirskiej, która wraz z hr. Skarbkiem usilnie i wytrwale zabiega o ulżenie naszej biedzie i zmniejszenie długów, za Ich to staraniem otrzymaliśmy 15 cent. metr. węgla z Komunalnych Kopalń Jaworznickich; panu prezesowi Kosobudzkiemu, p. Nacz. Kwiatkowskiemu, p. senat. Godlewskiemu, p. posłowi Mianowskiemu za życzliwe i gorące poparcie naszych próśb w Ministerstwach Przemysłu i Opieki Społecznej. — Nie mniejszą wdzięczność żywimy względem p. dyr. Gawlikowskiego, który wspaniało-

myślnie użyczył 2 razy sali teatru „Bagatela” na występy naszych młodocianych aktorów, i względem p. Poprawskiej gorliwej pracowniczce Komitetu Wojewódzkiego, która niestrudzenie pozyskuje p. artystów i artystki na występy podczas Mszy św. w kościele OO. Karmelitów. —

! NOWOŚĆ SCENICZNA !

We wszystkie niedziele Wielkiego Postu
Wychowankowie bursy grają bardzo piękne:

OBRAZY
Męki Pańskiej

w trzech odsłonach.

OSOBY:

Jezus		Kajfasz
Anioł		Klopa
Piłat		Kapłani
Sabinus		Judasz
Kalpurnus	żołnierze	Barabasz
Rufus	rzymscy.	Szatan
Tytus		Służba
Setnik		Lud

Początek o godź. 18-tej wieczorem.

Drukarnia „Mieszczańska“ Kraków, Batorego 6. Telefon № 1016.